

Unia Lubelska 1569 roku w świetle współczesnych tendencji w pisarstwie podręcznikowym

/ Główne tezy /

Podręczniki historii nadal należą do wiodących środków dydaktycznych wykorzystywanych w nauczaniu i uczeniu się tego przedmiotu. Opracowania o tym charakterze to również najbardziej masowa książka historyczna, której lekturę wymusza obowiązek szkolny.

Jednocześnie jesteśmy świadkami zmian kryteriów doboru treści książki szkolnej. Monitorujące tę problematykę Międzynarodowe Stowarzyszenie Dydaktyków Historii zaleca:

- ograniczenie wątków politycznych;
- rozbudowę szeroko rozumianego wątku kulturowego;
- rekonstrukcję przeszłości przez pryzmat codziennego życia ludzi w różnych epokach;
- koncentrację uwagi na tym co państwa i społeczeństwa w przeszłości łączyło, a nie tylko dzieliło;
- pokazanie roli kobiet w codziennym bytowaniu człowieka;
- akcentowanie problemów ochrony środowiska;
- kształtowanie świadomości na 3 poziomach (:regionalnym, narodowym i europejskim);
- nawiązywanie do historycznych korzeni współczesnych procesów integracyjnych;
- koncentrację uwagi na kontrowersyjnych oraz tych wydarzeniach, które lepiej pozwolą zrozumieć współczesne problemy.

Analizowaną problematykę nie można oderwać od realiów, w jakich funkcjonują placówki szkolne w różnych państwach. Przypomnijmy, że przy końcu XX wieku w parlamentach wielu krajów (np. Niemcy, Anglia, Francja, Włochy, USA, Rosja) przetoczyły się burzliwe dyskusje na temat aktualnego stanu oraz perspektyw szkolnej edukacji historycznej. W przypadku Europy Zachodniej było to

spowodowane opublikowaniem wyników badań, z których wynikało, że w procesie kształtowania świadomości na trzech poziomach: regionalnym, narodowym i europejskim, najsłabiej funkcjonuje poziom drugi związany z dziejami własnego kraju. W postulatach zmierzających do poprawy tego stanu rzeczy zalecano szersze eksponowanie historii narodowej, co następuje kosztem dziejów powszechnych. Wiąże się to rzecz jasna z wyraźnym ograniczeniem informacji związanych z przeszłością innych państw nawet najbliższych sąsiadów. Najmocniej tendencje zmierzające do szczególnego akcentowania dziejów narodowych dostrzegamy w Rosji. Jest to związane z przyjęciem strategii nauczania historii i popularyzacji wiedzy o przeszłości do roku 2025. Główny cel, to podkreślenie wielkości Rosji, niezależnie od okresu historycznego¹.

Współczesna edukacja historyczna szczególnie na naszym kontynencie, w trosce o właściwy przebieg procesów integracyjnych powinna jak to zaznaczyliśmy wcześniej, w większym niż dotąd stopniu pokazywać, to co państwa i społeczeństwa w przeszłości łączyło. Oznacza to ograniczanie wątków politycznych i rozbudowę szeroko rozumianych wątków kulturowych. Impulsem, do takich zmian była również tak zwana Deklaracja Wiedeńska, przyjęta w roku 1993 przez szefów państw należących do Rady Europy². Szczegółowe zalecenia w tej sprawie znajdziemy w specjalnym raporcie opracowanym przez zespół ekspertów pod kierunkiem Roberta Stradlinga³.

Warto ten dokument przybliżyć nie tylko na potrzeby nauczycieli w naszych krajach, ale zwłaszcza dla autorów i wydawców podręczników do nauczania historii.

W prowadzonych dotąd badaniach nad analizą podręczników, zaleca się skoncentrowanie uwagi na warstwie faktograficznej. Fakty są bowiem niepodważalne. Natomiast ich ocena może być różna. Narody różnie oceniają te same wydarzenia, co współcześnie jest zalecaną normą również w pisarstwie podręcznikowym. Prezentacja tych samych faktów z różnych perspektyw, pokazywanie istniejących kontrowersji, to współczesne sposoby rekonstruowania wiedzy historycznej. Także nowe pokolenia mogą inaczej oceniać przeszłość niż ich przodkowie. Znają bowiem konsekwencje działań podejmowanych przez ojców i dziadów. Dlatego jedną z cech współczesnej edukacji historycznej jest pokazywanie kontrowersji w ocenie tych samych wydarzeń i postaci historycznych. Ma to szczególne znaczenie dla prac komisji bilateralnych. Chodzi bowiem o to, aby, jeśli to możliwe unikać wartościowania wyłącznie w oparciu o kryteria narodowe. Zbliżenie

stanowisk jest cenne, ale nie jest to jedyny warunek. Warto pokazywać różne stanowiska bez końcowych rozstrzygnięć. Czyli chodzi o to, aby prezentować obraz tych samych wydarzeń widzianych i odbieranych przez badaczy, reprezentujących obie strony.

W czasie debaty nad wspólną pamięcią europejską, jeden z jej uczestników, prezes Fundacji Stefana Batorego, Aleksander Smolar zwrócił uwagę na swoiste podwójne doświadczenia historyczne mieszkańców Europy Wschodniej i Zachodniej podkreślając, że: „Ci pierwsi gloryfikują lata międzywojenne, gdy ich państwa – w tym Polska i Kraje Bałtyckie – odzyskały niepodległość po latach okupacji przez imperia rozdające karty w regionie w XIX wieku. Ci drudzy wolą milczeć o latach międzywojennych, które przygotowały grunt pod totalitaryzmy wyrosłe w ich państwach”⁴.

Zakładamy, że granice współczesnej przestrzeni europejskiej powinien wyznaczać dialog. Obecna Europa biorąc pod uwagę zachodzące na tym kontynencie procesy integracyjne – to instrument nastawiony na przyszłość Dlatego kultura pojednania jest szansą dla mieszkańców naszego kontynentu. Jest to również alternatywa dla kryzysu tożsamości europejskiej. Dlatego zgodnie z apelem Światowego Kongresu Historyków (Oslo 2000) w wielu krajach spotykamy już rozwiązania dydaktyczne wielce przydatne w prezentowaniu kontrowersji. Ma to istotne znaczenie ze względów poznawczych, ale zwłaszcza kształcących. Dodajmy, że w historii stosunków polsko-litewskich znajdziemy wydarzenia, które mogą być przykładem kontrowersji i są różnie oceniane przez historyków z obu krajów. Dobrym przykładem może być unia lubelska.

Przypomnijmy, że od samego początku aktowi unii zawartej w Lublinie towarzyszyły kontrowersje. Pisarz litewski Maciej Sawicki w relacji przygotowanej dla Mikołaja Radziwiłła Rudego stwierdzał: „ Czegośmy nie chcieli oczyma widzieć i słyszeć, tegośmy się doczekali i co prorokowano od lat sta i osiemdziesiąt, to się wszystko wypełniło z radością i triumfem drugich byśmy już in toto pogrzebali matkę swą miłą, po której śmierci sława i ozdoba jej wyniszczyć musi”⁵.

Hieronim Grała przywołuje opinię prof. Juliusza Bardacha na temat kontrowersji w ocenie unii lubelskiej. Te kontrowersje” dla jednych rysowały się z okien Wawelu czy skarpy wiślanej, dla drugich z Góry Zamkowej w Wilnie, dla trzecich z wież i murów Kremla, dla czwartych z wysokiego brzegu Dniepru w Kijowie

i wreszcie dla piątych – z wieżyc cerkiewnych Witebska czy Mińska. Bo też różne były implikacje i skutki unii dla wszystkich bezpośrednio nią zainteresowanych”⁶.

Po tych rozważaniach wstępnych podejmiemy próbę odpowiedzi na pytanie: Czy i w jakim zakresie można pokusić się o naszkicowanie modelu lekcji na temat unii lubelskiej z punktu widzenia współczesnych tendencji w pisarstwie podręcznikowym?

Na początku parę zastrzeżeń. Nie jest naszym celem opracowanie swoistego konspektu dla potrzeb autorów książek szkolnych z obu krajów. Uważamy bowiem, że osoby piszące podręczniki, uwzględniając zalecenie zawarte w podstawie programowej, w aktualnym programie nauczania oraz zaleceniach administracji szkolnej, powinny odcisnąć swoje indywidualne piętno na ich treści oraz elementach obudowy dydaktycznej.

Oczekujemy jednak, że zarówno uczeń w Litwie jak również w Polsce dowie się w ujęciu syntetycznym jakie są podobieństwa i jakie różnice w sposobie prezentacji tego tematu, a zwłaszcza w ocenie tego ważnego wydarzenia przez historiografię litewską i polską. Zgodnie z przyjętymi standardami autor podręcznika nie powinien sugerować, którą z tych ocen warto przyjąć. Rozstrzygnięcie kontrowersji to sprawa nauczyciela i uczniów. Biorąc pod uwagę określone zdolności poznawcze młodzieży, warto przy pomocy zadań ukierunkowujących samodzielną pracę, zachęcić uczniów do uzasadnienia swoich ocen i wniosków. Jest to również dobra okazje do przypomnienia, że każdy naród ma prawo do własnej czasami odrębnej oceny i należy to uszanować.

Współczesny podręcznik to kompendium różnych środków dydaktycznych tworzących obudowę narracji autorskiej. Zaleca się, aby w miarę możliwości były to materiały zróżnicowane (np. teksty źródłowe, obrazy, mapy, tabele, wykresy, schematy)

Szczególną rolę, biorąc pod uwagę specyfikę tematu odgrywać będą środki tekstowe. Mogą to być między innymi najważniejsze postanowienia zawarte w dokumencie końcowym, a także opinie historyków, jeśli to możliwe uwzględniające ewakuację poglądów na ten temat. Rzecz jasna dobór tych materiałów uzależniony będzie od poziomu kształcenia.

Współczesna dydaktyka historii zakłada wykorzystywanie zróżnicowanych środków dydaktycznych w sposób kompleksowy. Powinno to również znaleźć swoje odzwierciedlenie w strukturze podręcznika. Standardy mówią, że obudowa

dydaktyczna narracji autorskiej, to 40% a nawet 50% objętości książki szkolnej. Ważne jest wykorzystywanie zróżnicowanego oddziaływania na młodzież części składowych podręcznika. Dlatego przystępując do przedstawienia okoliczności towarzyszących zawarciu unii z 1569 roku obok wykorzystania fragmentów tekstów źródłowych, warto dla zrekonstruowania towarzyszącej temu wydarzeniu atmosfery, wykorzystać także obraz Jana Matejki. Autor podręcznika poprzez zadania-pytania powinien poinformować, gdzie ten obraz się aktualnie znajduje lub zachęcić młodzież do zgromadzenia na ten temat informacji korzystając z internetu. Jest to również jeden ze standardów w pisarstwie podręcznikowym. Jeśli prezentujemy ważne dzieło sztuki, to oprócz identyfikacji (autor, treść), informujemy także o tym, gdzie aktualnie to dzieło można w oryginale zobaczyć. Na przykład uczeń odesłany przez autora podręcznika do Wikipedii (wolnej encyklopedii) dowie się, że: „Obraz jest jednym ze znanych dzieł malarskich Jana Matejki tworzących cykl poświęcony historii Polski. Namalowany został dla upamiętnienia 300 rocznicy unii Polski i Litwy zawartej na sejmie w Lublinie w 1569 r. Kompozycja skupia się na ceremonii zaprzysiężenia unii w renesansowym wnętrzu Zamku Lubelskiego. Unia Lubelska uchodzi za jedno z najlepszych dzieł Matejki, w uznaniu za wartości obrazu malarz odznaczony został w 1870 r. francuskim orderem Legii Honorowej. Po drugiej wojnie światowej, zrabowany przez Niemców obraz odnaleziono we wsi Przesieka w Karkonoszach wraz z dwoma innymi dziełami Matejki. Na pamiątkę tego wydarzenia, wieś przez krótki czas nazywała się Matejkowice. Obraz jest własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, a znajduje się w depozycie w Muzeum Lubelskim na zamku w Lublinie”⁷.

Zgodnie z wymogami współczesnej dydaktyki powinniśmy rozwijać różne zdolności poznawcze młodzieży ze szczególnym zwróceniem uwagi na samodzielne myślenie oraz umiejętność obserwacji. Dlatego nie wystarczy w podręczniku przedstawić obraz oraz dokonać jego identyfikacji. Ważnym jest też zobligowanie młodzieży do analizy jego treści. Na przykład w pytaniach-zadaniach warto zachęcić uczniów, aby korzystając z dotychczasowych informacji podjęli próbę wskazania postaci, które w różny sposób przeżywały to wydarzenie. Jeśli wcześniej nie było identyfikacji, to może to nastąpić po wskazaniu tych osób, które w sposób wyraźny aprobatą lub dezaprobatą wyrażają swój stosunek do tego aktu. Na przykład z mieczem w ręce klęczy Mikołaj Radziwiłł zwany Rudym, który jako jedyny litewski

senator nie złożył podpisu pod dokumentem unii. Nagi miecz może symbolizować negatywną postawę wobec tego ważnego wydarzenia.

Można szerzej wykorzystać aktualność pojęcia „unia”. Jest to ważne w rozważaniach nad historycznymi korzeniami współczesnych procesów integracyjnych w Europie. Autorzy podręczników w obu krajach powinni w bloku kontrolnym – utrwalającym zachęcać młodzież do spojrzenia na pojęcie „unia” z ówczesnej oraz współczesnej perspektywy. Warto też ten nasz wspólny dorobek spopularyzować w czasie okresowych spotkań ministrów edukacji państw członków Rady Europy. Powinien to być jeden z tematów prezentowanych w ramach realizowanego od roku 2002 tak zwanego „ Europejskiego wymiaru edukacji historycznej”. Jak dotąd aktywność przedstawicieli Polski i Litwy w realizacji tego obliczonego na wiele lat programu nie jest zadawalająca.

Inna możliwość – to dyskusje na temat unii z pozycji historii alternatywnej. W tym zakresie dysponujemy już pewnym dorobkiem. W dniach od 18 – 21 października 2000 roku w Kazimierzu Dolnym odbyło się spotkanie polsko – litewskie poświęcone tak zwanej historii alternatywnej. W czasie tego spotkania młodzi Polacy i Litwinie mieli odpowiedzieć na następujące pytanie: „Jak potoczyłyby się losy Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdyby nie podpisano unii lubelskiej”? Podobne lub takie samo pytanie warto również sformułować w podręcznikach litewskich i polskich przeznaczonych dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Historia alternatywna traktowana jako swoista gra dydaktyczna po spełnieniu szeregu warunków (uczniowie muszą wiedzieć jak było naprawdę) wykorzystywana jest także we współczesnym piśmarstwie podręcznikowym. A w takich krajach jak np. Węgry i Norwegia są specjalne materiały przygotowane dla potrzeb edukacyjnych z wykorzystaniem historii alternatywnej. Mają one charakter podręczników uzupełniających.

Przytoczmy wybrane przykładowo wypowiedzi uczniów (końcowe fragmenty) na pytanie: „Jak potoczyłyby się losy Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w następnych dwóch stuleciach, gdyby nie podpisano unii lubelskiej?”

Uczennice szkoły średniej z Kowna:

„Polska naszym zdaniem, pozostałaby taka, jaka była, być może trochę okrojona przez Turków, ale wciąż suwerenna i wolna. Wątpliwe natomiast, czy Litwa, która dzięki Witoldowi zyskała ramy nowoczesnej na owe czasy państwowości,

pozostałaby wolna. Przetrawanie wobec agresji Moskwy byłoby dla Litwy zbyt trudnym zadaniem”⁸.

Uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych w Grodzisku Wielkopolskim:

„ To, kim jesteśmy, zawdzięczamy wspólnej egzystencji w Pierwszej Rzeczypospolitej. Polacy powinni w znacznie większym stopniu uświadomić sobie, że nasza kultura nie byłaby taka, jaką jest, gdyby nie dorobek przejęty od naszych braci Litwinów i Rusinów. Zrozumienie tego przez Polaków i Litwinów byłoby owym „przeskoczeniem rowu”, o którym mówił Mickiewicz”⁹.

Te ważne słowa wypowiediane przez młodych Litwinów i Polaków stwarzają dobrą podstawę do sformułowania końcowych wniosków.

Nader często kwestia historycznego i kulturowego dziedzictwa Rzeczypospolitej sprowadza się do prób dzielenia przeszłości na „naszą” i „waszą”. Jeśli spojrzymy na naszą wspólną przeszłość z takiej perspektywy, to w konsekwencji uruchamiamy pole narastających konfliktów. Oznacza to, że u naszych sąsiadów (Litwa, Białoruś, Ukraina) dzieje Rzeczypospolitej Obojga Narodów mogą być postrzegane jako historia polskiej dominacji, polonizacji elit.

Dlatego warto na nasze wspólne dziedzictwo historyczne spojrzeć ze współczesnej – europejskiej perspektywy. Oznacza to, postrzeganie dawnej Rzeczypospolitej jako kraju, do którego tradycji możemy się wszyscy odwoływać.

PRZYPISY

1. Historical Consciousness and History Teaching in a Globalizing Society, red. K. Pellens (i inni), Frankfurt am Main 2001, s. 73
2. Por. Vienna Deklaration 9. October 1993 (Sonderdruck des Europarats).
3. Por. The European Content of the School History Curriculum. Report by R. Stradling, Strasbourg 1995.
4. M. Wojciechowski: Kultura pojednania szansą. W: „Gazeta Wyborcza” z 16.03. 2011.
5. R. Lolo: Sejm lubelski – czyli przysięga we łzach radości i smutku. W: „Polityka” – Pomocnik historyczny nr 4/ 2011, s. 17.
6. Tamże, s. 15.

7. Unia lubelska (obraz Jana Matejki) – Wikipedia. Page 1 of 2.
8. Alternatywne spotkanie litewsko-polskie, Warszawa 2001, s. 35.
9. Tamże, s. 52.: